

## LIST APOSTOLSKI

**Najświętszego w Chrystusie Ojca i Pana Naszego Papieża Piusa IX  
potwierdzający orzeczenie tożsamości ciała św. Ambrożego  
Biskupa i Doktora Kościoła oraz męczenników Gerwazego i Protazego  
przedłożone przez arcybiskupa Mediolanu\***

PIUS BISKUP  
SŁUGA SŁUG BOŻYCH  
NA WIECZNĄ RZECZY PAMIĄTKĘ

1. Ten, „który sięga władzą od krańca aż do krańca i włada wszystkim z dobrocią” (Mdr 8, 1), Bóg Wszchemogący w ten też sposób na trwałe ustanowił w [osobach] swoich świętych ostoję i obronę dla Świętego Kościoła i Niepokalanej Oblubienicy Jednorodzonego Syna przeciwko narastającej niegodziwości świata i mocy ciemności, tak że ci, którzy jeszcze za życia opromienili je swoim męczeństwem oraz ubogacili nauką i przykładem, przyjęci następnie do Niebieskiej Ojczyzny aż dotąd ozdabiają je swoimi chwalebnyymi trofeami zwycięstwa i otaczają wieczną opieką. Najpobożniejszy ten zamysł Bożej dobroci okazywał się szczególnie wtedy, gdy po rozpętaniu się gwałtownych burz wymierzonych w lud chrześcijański i cały Kościół katolicki, wiele ciał świętych, pozostających długo w ukryciu, na nowo się ujawniło, aby swym widokiem zagrzewać ludzi podupadłego ducha do pójścia w ich ślady i wypraszania mocy, oraz by zwiastować mający rychło nadejść triumf nad wrogiem rodzaju ludzkiego. Na to zaś, że miało to miejsce w przeszłości, wyraźnie wskazują odnajdywane ciała wielu spoczywających w Chrystusie świętych. Ufamy, że i w tej naszej epoce, w której nie brak występku, a miłość wielu uległa ochłodzeniu, będzie tak samo, gdy odnalezione zostały szczątki Ambrożego, Biskupa Mediolanu i Doktora Kościoła, a także Świętych Męczenników Gerwazego i Protazego.

2. Ci właśnie niezwycczeni bojownicy za wiarę, przelawszy dla Chrystusa pełną chwały krew, zyskali palmę męczeństwa za czasów Nerona, podczas pierwszego prześladowania chrześcijan przez pogan; ciała ich, przez długi czas

---

\* Przekładu tekstu łacińskiego opublikowanego w AAS 7(1873) 635-542 dokonał Robert Sawa.

ukryte w bazylice św. Feliksa i Nabora w Mediolanie, odnalezione z Bożego nakazu przez św. Ambrożego, zostały przeniesione do wybudowanej przez niego bazyliki i tam ze czcią pogrzebane. A kiedy w roku Pańskim 387 sam Ambroży zamienił to doczesne wygnanie na trwałą wieczność, złożono go obok ciał tych właśnie Świętych w katakumbach wspomnianej bazyliki, jak to za życia rozporządził co do swej osoby<sup>1</sup>. Ten właśnie grób Bóg uczynił sławnym, zarówno poprzez obfity napływ ludności, jak też i bardzo liczne cuda dokonane za wstawiennictwem tych Świętych. I chociaż nie raz miasto Mediolan narażone było na najazdy i grabieże barbarzyńców, to jednak te święte rękojmie zawsze pozostawały nienaruszone w tym właśnie miejscu, w którym je na początku w tej bazylice złożono. Poruszony tym wszystkim Angilbert, zwierzchnik Kościoła Mediolańskiego, przeniósł w roku Pańskim 835 ciała Ambrożego i Świętych Braci, wyjęte z pierwotnego miejsca pochówku, do wspaniałego sarkofagu z porfiru, nad którym wznosił drogocenny ołtarz niezwyklej roboty. Odtąd w Bazylice Ambrożyjskiej, jako potwierdzonym miejscu spoczynku, te święte rękojmie nie przestały być nigdy czczone, lecz nikomu dotąd nie było dane wprost na nie spoglądać i tym spojrzaniem niejako wzmacniać bój wiary w zmaganiach o dobro.

3. Przewidujący jednak Bóg, Który umie dostosować lekarstwo do właściwych im czasów, zapewnił tego rodzaju szczęśliwe wydarzenie naszej epoce, w której wspaniałe napomnienia Ambrożego i przykłady męczenników są jak najbardziej konieczne dla kształtowania umysłów wiernych w duchu zrozumienia i dzielności. Gdy zatem w roku 1864 podjęte zostały prace przy restauracji fundamentów Bazyliki Ambrożyjskiej, po wykonaniu wykopu pod posadzką i przebiciu starożytnego muru ceglanego, który otaczał podziemie konfesji, najpierw odkryto dwa groby, a wkrótce sarkofag z porfiru, który umieszczony był poprzecznie wobec nich. Po zbadaniu tych właśnie grobów odnaleziono pewne szczątki świętych ciał wraz z monetami wskazującymi na epokę ich pogrzebania w wieku IV oraz ich rozpoznanie dokonane na początku wieku VI przez św. Wawrzyńca, arcybiskupa Mediolanu. Zaledwie, nie bez radości, dowiedzieliśmy się o tej sprawie, stosownie do troski o wszystkie Kościoły, jaka na nas spoczywa, poprzez specjalne pismo Kongregacji Rytów Świętych, wydane w Rzymie 18 lutego wyżej wymienionego roku, wobec świętej pamięci ukochanego brata biskupa Famaugusty, który choć Stolica Mediolańska nie

<sup>1</sup> Por. *Epistula* 22, 11, PL 16, 1023B, POK 21, 291: „Niech przyjdą triumfujące ofiary na miejsce, gdzie Chrystus jest ofiarą. Lecz on, który za nas wszystkich cierpiał na ołtarzu, ci pod ołtarzem, którzy Jego męką zostali odkupieni. Miejsce to przygotowałem dla siebie; godną jest bowiem rzeczą, by tam kapłan spoczywał, gdzie zwykle składał ofiarę; lecz odstępuję świętym ofiarom prawą część; miejsce to należało się Męczennikom” (tłum. J. Czuj, *Przemówienie na przeniesienie relikwii św. Męczenników Gerwazego i Protazego*); zob. też S. Longosz, *Relikwie Świętego Ambrożego (339-397)*, „Currenda” 129(1979) 57-59.

była wówczas pozbawiona swojego biskupa, sprawował jeszcze funkcję wikariusza kapitulnego i ordynariusza, wyraziliśmy naszą wolę, aby poszczególne działania mające na celu rozpoznanie świętych ciał były zgodne z instrukcją wydaną z naszego nakazu przez ukochanego syna Piotra Minettiego, promotora Wiary Świętej; co zaś dotyczy złożenia i umieszczenia tych świętych szczątków, aby oświadczył, że znajdując się pod bezpośrednią opieką Stolicy Apostolskiej, winny one być tak strzeżone, że nie będzie wolno otwierać skrzyni i rozdzielać relikwii bez odpowiedniego pozwolenia uzyskanego od Nas albo naszych Następców.

4. Do roku zatem 1871 ze świętymi ciałami nic więcej się nie działo, aż w dniu 8 sierpnia, wobec ukochanego Brata Naszego, arcybiskupa Mediolanu Alojzego oraz jego kurii i tłumnego zgromadzenia wszystkich stanów, ten porfirowy sarkofag został wreszcie otwarty i odnaleziono w nim trzy święte ciała całkowicie zanurzone w wodzie. Wówczas to, wyjęte dnia 11 tegoż miesiąca i roku, zostały one przez biegłych anatomów zrekonstruowane w swoim układzie i poszczególne fragmenty kości przyporządkowano do właściwych ciał. Biegli specjaliści zaś zdobyli najpewniejszy dowód tożsamości nie tylko dzięki porównaniu wyjętych z sarkofagu kości ze szczątkami tych z grobów, lecz także na podstawie szczególnych cech, jakie godna szacunku tradycja przypisywała Ambrożemu i Świętym Męczennikom, zdołali jego ciało z całą pewnością odróżnić od innych. Wówczas to, gdy z niezwykłą biegłością wykonano wszystkie czynności, i gdy wydawało się, że nie można już niczego dodać dla uzyskania pewności, która jest wymagana w takich sprawach, po uzyskaniu dodatkowo opinii najwybitniejszych uczonych, wymieniony Brat Nasz, arcybiskup Mediolanu, w dniu 23 kwietnia bieżącego roku uroczysto ogłosił, że «trzy ciała, znalezione w naszej obecności w dniu 8 sierpnia 1871 w porfirowym sarkofagu pod Ołtarzem Większym Bazyliki Ambrożyńskiej w tymże miesiącu, są prawdziwie i słusznie [ciałami] Świętych: Ambrożego, Protazego i Gerwazego; a mianowicie, to [ciało] mniejszego wzrostu [należy do] św. Ambrożego, Biskupa Mediolanu i Doktora Kościoła, inne zaś, znacznej postury i młodego wieku [są ciałami] św. Męczenników Gerwazego i Protazego, złożonymi do grobu przez samego Ambrożego.

5. Po zgodnym z przepisami dokonaniu tego wszystkiego, o czym wspomniano wyżej, tenże Brat Nasz, arcybiskup Mediolanu, zadbał o przekazanie nam akt dochodzenia sądowego wszczynanego od roku 1864 po raz drugi i trzeci; do próśb tych dołączył pismo, przetkane sławnymi zdaniem Ambrożego na temat prymatu Katedry Piotrowej i jej nieomylnego pierwszeństwa, w którym najpokorniej prosił, abyśmy uznali za godne dołączyć do naszej opinii moc Naszego Apostolskiego Autorytetu. My więc, przychylając się życzliwie do tego rodzaju prośby, choć uważaliśmy, że nie należy podawać w wątpliwość

prawdziwości wydanej opinii, pomimo to jednak, aby zamknąć usta mówiącym rzeczy niegodziwe, którzy nie lękali się oskarżać Kościoła katolickiego o bezbożność i zabobonność nie tylko ze względu na kult świętych relikwii, które były niegdyś żywymi członkami Chrystusa i świątyniami Ducha Świętego, przez niego powtórnie przywołanymi do życia i wyniesionymi do chwały, lecz także ze względu na fałszywe, jak bredzą, relikwie wiernych świętych, przedkładanych do czczenia wiernym, chcieliśmy, aby w tym przypadku została zastosowana taka troska, z jaką zwykła postępować Stolica Apostolska w sprawach tej wagi. Dlatego zbadanie całej sprawy powierzyliśmy wybranemu przez nas specjalnemu gremium, złożonemu z niektórych spośród naszych Braci, ich Czcigodnych Eminencji Kardynałów, przewodniczących Kongregacji Rytów Świętych oraz pewnych przewodniczących-oficjałów tejże Świętej Kongregacji.

6. Ta właśnie specjalna Komisja, rozważając dogłębnie nieprzerwaną i trwałą tradycję poświadczoną autentycznymi i przeobfitymi dowodami, a także dokumenty cesarzy i królów, akta wizytacji biskupich, prastare kalendarze i martyrologia, znalezione w grobach monety, samą wreszcie budowę urny i przebiegającego wokół wątku ceglanoego, uznała jednogłośnie, że nie może być żadnej wątpliwości co do tożsamości świętych ciał. Uwieńczeniem badań była także dokładna analiza kości i innych [przedmiotów] znalezionych w sarkofagu i w grobach, przeprowadzona przez biegłych anatomów. Kiedy więc na podstawie tych wszystkich [badań], szczególnie, że podjęto je równocześnie, ta sama specjalna Komisja uznała za właściwe wydać to potwierdzenie, od którego trudno sobie wyobrazić większego w tych sprawach, w dniu 24 lipca bieżącego roku, zgromadzona w Naszej Stolicy Watykańskiej, zważywszy i rozważywszy wszystko stosownie do wagi naszego Sanktuarium, odpowiedziała w ten oto sposób: «Należy potwierdzić opinię Arcybiskupa Mediolanu, jeżeli papież uzna to za stosowne; niech ciało św. Ambrożego, a także ciała św. męczenników Protazeo i Gerwazeo, z którymi dotychczas szczątki św. Doktora były połączone z jego własnej woli, zawsze w przyszłości pozostają w jedności, pod bezpośrednią opieką Stolicy Apostolskiej, tak aby nikt nie odważył się zabierać albo rozdzielać jakiegokolwiek ich części pod karą automatycznej ekskomuniki zarezerwowanej papieżowi; postanowił także, że należy prosić tegoż papieża o wydanie opatrzonego ołowianą pieczęcią pisma z orzeczeniem dotyczącym tego potwierdzenia».

7. Gdy zostało Nam to wiernie przekazane przez umiłowanego Syna [Naszego] Dominika Bartoliniego, sekretarza tej Świętej Komisji, złożyliśmy wielkie dzięki najlaskawszej Bożej Dobroci, która Nas, wystawionych na tak wielkie trudności i niebezpieczeństwa uznała za godne pocieszyć i podnieść na duchu poprzez odnalezienie ciał świętych męczenników Gerwazeo i Protazeo, a zwłaszcza tak wielkiego Doktora Kościoła, z którego ust wyszły te złote

i pełne nadziei słowa: «Nie wpada w zamęt ten statek, którym steruje roztropność, nie ma podstępu, tchnie wiara. W jaki bowiem sposób będzie mógł ulec zmańczeniu taki, którym dowodzi Ten, na którym spoczywa fundament Kościoła?» Dlatego jak najchętniej we wszystkim potwierdziliśmy i uznaliśmy za słuszną opinię wspomnianej specjalnej Komisji, jak to wynika z Dekretu wydanego tego samego dnia.

8. Chcąc zaś to, co już zostało stwierdzone za pośrednictwem tego Dekretu, obwarować uroczystym dokumentem Apostolskiego Autorytetu i nowym patronatem Naszego zatwierdzenia, aby z dnia na dzień rozkwitało nabożeństwo do świętego Ambrożego Doktora i najdzielniejszych męczenników Chrystusowych, idąc w ślad Naszych Poprzedników, a zwłaszcza Świętej Pamięci Benedykta XIII, który uroczyście uznał opinię o tożsamości ciała świętego Augustyna Biskupa Hippony i Doktora Kościoła, którego ten sam Ambroży zrodził dla Chrystusa, wydaną przez Biskupa Pawii za pośrednictwem Listu Apostolskiego opatrzonego ołowianą pieczęcią dziesiątego dnia przed kalendariami październikowymi<sup>2</sup> 1728 roku; My także na podstawie pewnego przekonania i z własnej inicjatywy osąd arcybiskupa Mediolanu co do tożsamości świętych ciał Ambrożego Biskupa i Doktora Kościoła, a także świętych Męczenników Gerwazego i Protazego, Autorytetem Apostolskim pod każdym względem potwierdzamy i zatwierdzamy oraz na wieczne czasy uznajemy za zawsze trwałe i ważne, tak teraz, jak i w przyszłości. Poza tym polecamy, by te święte ciała pozostawały zawsze razem, jak to było dotychczas, i bierzemy je w bezpośrednią ochronę Stolicy Apostolskiej, [polecając] także, aby bez jej zezwolenia nikomu nie było wolno, po dokonaniu ich uroczystego pochówku, wydobywać ich na nowo, ani też jakkolwiek część tego najświętszego depozytu kiedykolwiek zabierać, przenosić albo usuwać, pod karą automatycznej ekskomuniki, od której uwolnienie zastrzegamy wyłącznie Nam i Naszym Następcom.

9. Aby zaś wierni chrześcijanie świętowali tego rodzaju wielce pomyślnie wydarzenie z tym większą pobożnością i wdzięcznością, oraz aby święty Ambroży i święci Męczennicy występowali jako wstawiennicy u Boga z tym mocniejszą opieką wobec Kościoła i całej społeczności chrześcijańskiej, z im gorliwszym nabożeństwem będzie się im oddawać cześć, wszystkim razem i poszczególnym chrześcijanom, którzy wyrażając prawdziwy żal, w dniu uroczystego złożenia tych świętych ciał, albo w innym wskazanym przez ordynariuszy miejscu, wyznawszy grzechy i umocnieni Świętym Ciałem Chrystusa w Mediolańskiej Bazylice Metropolitalnej, czyli Ambrożańskiej, bądź też wszędzie, gdziekolwiek znajdują się poświęcone Bogu świątynie pod wezwaniem Am-

<sup>2</sup> Tj. 22 września.

brożego<sup>3</sup>, wzniosłszy błagania o wstawiennictwo Świętych Ambrożego i męczenników Gerwazego i Protazego, skierują do Boga pobożne modlitwy w intencji stałych potrzeb Kościoła i jego wywyższenia, [tym wszystkim] na mocy niniejszego pisma przyznajemy łaskawie w Panu odpust zupełny i przebaczenie wszystkich grzechów, które można zastosować przez wstawiennictwo także wobec dusz zatrzymywanych w płomieniach czyśćcowych.

10. Dlatego polecamy i nakazujemy wszystkim razem i poszczególnym Czcigodnym Braciom Naszym Patriarchom, Arcybiskupom, Biskupom i innym Zwierzchnikom Kościoła, aby zadbali o uroczyste rozpowszechnienie niniejszego pisma, każdy w swojej prowincji, mieście i miejscu, w ten sposób, jaki uznają za najlepszy. Ponadto [uznajemy, że] pisma tego i wszystkiego, co jest w nim zawarte, nie można nigdy poddawać krytyce lub atakować z uwagi na błąd braku, niedostatku, nieważności albo braku mocy prawnej, lecz po wieczne czasy jest ono i będzie ważne i skuteczne, uzyskując i nabierając swoich pełnych i nienaruszalnych skutków prawnych; chcemy, aby tak uważali wszyscy [ludzie] wszelkiej rangi, stanu, znaczenia i godności, i nakazujemy, aby odpisom, także drukowanym, niniejszego pisma, poświadczonym jednak ręką jakiegoś notariusza publicznego i opatrzonym pieczęcią osoby piastującej godność kościelną, okazywane było takie samo zaufanie, jakie okazano by niniejszemu pismu, gdyby zostało ono przedstawione albo pokazane. Żadnemu więc człowiekowi nie wolno tego aktu Naszego zatwierdzenia, uznania, aprobaty, dekretu, nakazu, zawarowania, zastrzeżenia, zezwolenia, zwolnienia, polecenia i woli przekroczyć, bądź też przeciw niemu wystąpić z jakimś zuchwałym knowaniem. Jeżeli zaś ktoś zamierzałby to uczynić, niech wie, że narazi się tym na gniew Boga Wszechmogącego i Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

Wydano w Rzymie u świętego Piotra, w roku od Wcielenia Pańskiego tysiąc osiemset siedemdziesiątym trzecim, siódmego dnia przed idami grudniowymi<sup>4</sup> w dwudziestym ósmym roku Naszego Pontyfikatu.

PIUS IX

A. Kard. Vannicelli, zastępca Datariusza Kard. Asquiniusa  
widziane  
przez Kurię, i wicehrabią De Aquila

Miejsce + pieczęci ołowianej

I. Cugnonius

Zar[ejestrowano] w Sekretariacie do spraw Breve.

<sup>3</sup> W miejscach, gdzie nie ma żadnego [takiego] Kościoła albo przynajmniej jakiegoś ołtarza pod wezwaniem wymienionego świętego doktora, nawiedzenie to powinno odbywać się w kościele wyznaczonym przez Ordynariusza diecezji (wg Kongregacji Rytów Świętych).

<sup>4</sup> Tj. 7 grudnia.